

NA PROGU PRZEMIAN NOWE ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE „COMMUNIO”

Niemal w rok po śmierci nieodżałowanego świętej pamięci Ks. Prof. Lucjana Baltera – *spiritus movens* polskiej wersji „Communio” – dziełu prowadzonemu przez Księdza Profesora zaświtała nowa nadzieja. Oto bowiem na przełomie roku akademickiego 2009/2010 i 2010/2011 na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie doszło do integracji dwóch inicjatyw: dążenia kontynuowania dzieła „Communio” przez księży pallotynów oraz chęci wsparcia naukowego i finansowego dla tego pisma ze strony UKSW. Owocem tego „spotkania inicjatyw” stało się porozumienie o współpracy w redakcji i wydawaniu „Communio” zawarte w październiku 2010 r.

Być może w tym wydarzeniu nie byłoby niczego niezwykłego lub dającego asumpt do przemyśleń – ot, kolejna umowa, urzędniczy rytuał – gdyby nie kilka zdarzeń z historii i terażniejszości „Communio”, które warto przy tej okazji wspomnieć.

1. Burzliwe początki i koła historii

Przez lata przywykliśmy do kojarzenia „Communio” z śp. Ks. Prof. Lucjanem Balterem – „twarzą” tego czasopisma i człowiekiem „orkiestrą”: redaktorem, tłumaczem i menadżerem. Jak bardzo utożsamiano „Communio” z Księdzem Profesorem świadczy fakt, że po niespodziewanej śmierci Księdza Profesora niektórzy wieszczili rychły koniec wydawania tego czasopisma. Tymczasem historia zatoczyła niespodziewane koło. Oto bowiem tak, jak u początków wydawania, tak i u wieszczonego przez pesymistów końca pojawiła się ta sama postać: Ks. Paweł Góralczyk.

Jak to zatem było, gdy dopiero kielkowała myśl o włączeniu się Polaków do grupy krajów wydających „Communio”? Wiele w tej sprawie wyjaśniają wspomnienia Ks. Baltera spisane w 6 numerze tego czasopisma z 2003 roku. Przypominając dramatyczne i pełne emocji wydarzenia, Ks. Balter, zwrócił uwagę na walkę, którą musieli stoczyć

założyciele polskiej wersji czasopisma z jego „ojcami założycielami” We wspomnieniach tych pojawiły się wzmianki o zarysie programu „Communio”, których współtwórcą był Kardynał Wyszyński. Według Ks. Baltera, Kardynał Wyszyński postulował, by polska wersja Przeglądu Teologicznego, miała własny charakter, zbudowany bez ulegania wtórności, czy dublowania obcych wzorców¹ Można z obecnej perspektywy uznać za zaskakującą zbieżność zdarzeń, że obecnie uniwersytet noszący w nazwie właśnie nazwisko Prymasa Wyszyńskiego objął swoją opieką pismo, wspierane kiedyś przez swego patrona.

W początkowych latach funkcjonowania pisma Ks. Prof. Góralczyk, działając wspólnie z Ks. Prof. Balterem, wykonywał zadania wynikające z powierzonej mu roli zainicjowania i zorganizowania polskiej redakcji czasopisma. Wstępny okres tworzenia polskiej wersji pisma przebiegał w ogniu zmagania o zaistnienie na arenie międzynarodowej oraz wśród prób pokonania wewnętrznej, krajowej bariery, jaką w owym czasie była cenzura² Z perspektywy czasu można dziś ocenić, że historia zatoczyła koło, gdyż ponownie Ks. Prof. Góralczyk objął kierownictwo pisma, w sytuacji, gdy jego dalsze działanie stało się pod znakiem zapytania.

Podsumowując tamten okres funkcjonowania „Communio”, można zauważyć jeden niewątpliwy sukces: inicjatywa przetrwała pomimo niekorzystnych okoliczności, czasopismo było nieprzerwanie wydawane począwszy od 1981 roku. Nie sposób jednak pominąć największej porażki polskiej wersji pisma: znikoma liczba publikacji artykułów polskich teologów w zagranicznych wersjach „Communio”

2. Przesłanie „Communio”: kiedyś i dziś

Znamienne jest, że w obecnych czasach wiele wysiłku oraz troski poświęca się szeroko rozumianej komunikacji. Zdobyte techniki (a zwłaszcza teletechniki) idą w parze ze studiami nad systemami komunikacji werbalnej i niewerbalnej (*body language*), więcej nawet – przyszłych adeptów marketingu, czy popularnego HR (*humane resource*) naucza się skutecznego komunikowania się z klientem. Teologia nie pozostaje w tyle za wspomnianymi trendami, choć robi to „po swojemu” Mianowicie nie traktuje komunikacji czysto instrumentalnie i nie wyznacza się wyłącznie funkcjonalnej roli (narzędzie

¹ Zob. L. Balter, *Walka ks. prof. Stanisława Nagy'ego o właściwy kształt Communio*, w: *Communio* 23 (2003) nr 6, s. 4-5.

² Zob. tamże, s. 7-8.

skutecznego „nawracania” lub efektywnej katechezy), jak można by się spodziewać porównując teorię i praktykę komunikacji z rolą jej właściwą w naukach praktycznych. W teologii zwrócono bowiem uwagę na „eklezjotwórczy” wymiar komunikacji³ W rdzeniu tego słowa tkwi bowiem inne: *Communio* oraz kolejne, o jeszcze większym ciężarze gatunkowym: Komunia. Gdy się w tak pogłębiony sposób spojrzy na sam źródłosłów nazwy czasopisma, nie sposób pominąć również programowego przesłania, które znalazło się u podstaw tej inicjatywy wydawniczej w 1970 roku. Pochodzi ono od ludzi, którzy stali się już niemal legendarnymi postaciami XX-wiecznej teologii: H. U. von Balthasara i J. Ratzingera oraz od pozostających nieco w ich cieniu świeckich, którzy jednak nadali temu dziełu „swojski” koloryt bliskości teologii w codzienności, np. F. Greinera. Von Balthasar przewodził w sformułowaniu zasadniczych zrębów programu i odcisnął na nim piętno swojej osobowości. Bowiem – jako wielbiciel tzw. muzyki poważnej – wyznawał zasadę „symfoniczności prawdy” Uważał, że całość (prawdę, wspólnotę, Kościół) tworzyć muszą mniejsze kawałki, jednak uporządkowane i o wyznaczonej z góry roli, niczym muzycy w orkiestrze symfonicznej⁴ Co to oznaczało w przypadku inicjatywy wydawania „Communio”? W czasach posoborowej zawieruchy, gdy wielu „grało *unisono*” oraz zaczynało występować jako „soliści”, „Communio” miało odegrać rolę wspólnototwórczą, by zachować „jedność w różnorodności” Stąd pomysł, by powiązać wokół czasopisma redakcje z różnych krajów, a także by tłumaczyć artykuły obcego pochodzenia i w ten sposób integrować w czasach dezintegracji. Stąd też w założeniach programowych, swoistej misji „Communio”, znalazło się zobowiązanie do bycia pismem tzw. popularnonaukowym z jednoczesnym odcięciem się od zbyt hermetycznych oraz abstrakcyjnych dyskusji, które pochłaniały ówczesne środowisko „teologów-naukowców”

Jak na tym historycznym tle wypada dziś polska wersja „Communio”? Analizując dorobek ponad trzydziestu lat obecności pisma w Polsce warto zwrócić uwagę na niezaprzeczalny walor popularyzacji dorobku zagranicznej teologii. Liczne tłumaczenia artykułów na język polski z niekiedy mało popularnych języków, dawały polskim odbiorcom szansę na utrzymywanie kontaktu z bieżącą myślą teologiczną Wschodu i Zachodu. Szansa ta jednak była powiązana z istotnym

³ Zob. M. Jagodziński, *Communio dzięki komunikacji. Teologiczny wymiar teorii komunikatywnego działania w eklezjologii Medarda Kehla SJ*, Radom 2002.

⁴ Zob. H. U. von Balthasar, *Prawda jest symfoniczna*, przeł. I. Bokwa, Poznań 1998.

ograniczeniem polegającym na poruszaniu się w kręgu artykułów autorów piszących do „Communio” niejako w sposób zawodowy, kolokwialnie mówiąc: „z klucza” Niewątpliwym atutem pisma, przysparzającym mu wiernych czytelników, był szeroki zakres poruszanych w nim zagadnień: od problematyki biblijnej poczynając, na tematyce bieżących wydarzeń teologicznych kończąc. Można zatem bez zbytej przesady przyznać, że zawartość pisma odpowiadała w pełni jego tytułowi „Międzynarodowy Przegląd Teologiczny”

Zanim przejdę do jakichkolwiek konkluzji, zapoznam Szanownych Czytelników niniejszego numeru ze zmianami, które nastąpiły z chwilą zawarcia umowy o współpracy pomiędzy UKSW i księżmi pallotynami. Pierwszą ze zmian jest nowy skład zespołu redakcyjnego i rady naukowej oraz odświeżony program zaproponowany przez nowego Przewodniczącego Redakcji Ks. Prof. Pawła Góralczyka. Celem, który Ks. Góralczyk postawił przed nowym zespołem „Communio” jest przede wszystkim podniesienie poziomu merytorycznego czasopisma poprzez staranny wybór i selekcję artykułów, które będą tłumaczone na język polski. Nowością będą także streszczenia w językach obcych artykułów publikowanych w „Communio”, tak by można było promować polską teologię w innych obszarach językowych. Długofalowym celem jest doprowadzenie do wpisania „Communio” na tzw. listę czasopism punktowanych i skupienie wokół niego najwybitniejszych polskich teologów. Czy w ten sposób dochodzi do zarzucenia tradycji, tj. odejścia od popularnonaukowej formuły czasopisma? W ocenie nowego zespołu redakcyjnego taki ruch jest niezbędny, by zapewnić istnienie i dalsze funkcjonowanie „Communio” Wysoki poziom merytoryczny nie musi bowiem iść w parze z ekskluzywnością przekazu i piętreniem trudności w odbiorze treści. Natomiast staranny dobór autorów i treści artykułów (zwłaszcza zagranicznych) pozwoli unikać ryzyka splotenia podejmowanych tematów, publikacji

Dodatkowo zostanie wzmocniona funkcja „przeglądowa” czasopisma. Realizacji tego celu posłuży wprowadzenie nowego elementu do układu pisma, a mianowicie recenzji. Dzięki nim polski czytelnik otrzyma szansę zapoznania się z nowościami wydawniczymi.

3. Jaka droga do realizacji celów?

Osiągnięcie zamierzeń wyznaczonych przez nowy skład redakcji i rady naukowej będzie możliwe dzięki odwołaniu się do środowiska akademickiego, które co prawda zawsze brało udział w tworzeniu

pisma, jednak nigdy dotąd w sposób sformalizowany. Związanie się z UKSW daje nadzieję na instytucjonalne wsparcie zwłaszcza gdy chodzi o założone podniesienie poziomu merytorycznego pisma. Obiecujący jest w tym kontekście udział w pracach rady naukowej takich specjalistów, jak choćby Bp Prof. dr hab. Andrzeja Dziuby – dyrektora Ośrodka Badań nad Osobą i Dziedzictwem Prymasa Tysiąclecia, badacza kaznodziejskiego dorobku Prymasa Wyszyńskiego oraz zaangażowanie Ks. Prof. dr hab. Henryka Skorowskiego – obecnego rektora UKSW, znanego i uznanego w środowisku naukowym regionalisty, specjalizującego się w badaniu problematyki tzw. Małych ojczyzn.

Obecność wymienionych uczonych w składzie rady naukowej pozwala spodziewać się nie tylko troski o jakość naukową publikowanych artykułów, ale także obecności na łamach pisma tematyki nowej i pożądanej z punktu widzenia odbiorcy. Dyskutowane dziś kwestie katolickiej nauki społecznej oraz współczesne ujęcia problemów socjologicznych, którymi zajmują się wyżej wspomniane osoby, współgrają zarówno z najstarszą, najbardziej rdzenną koncepcją pisma, jak i odsłaniają nowe perspektywy dla „Communio” – czasopisma mającego powstawać dzięki komunikacji, wymianie myśli i idei oraz służyć tworzeniu wspólnoty. Stąd nadzieja, że głos „Communio” we wspomnianych tematach, jako pisma powołanego do służby na rzecz tworzenia „komunii”, zagwarantowany uczestnictwem specjalistów, przyczyni się do aktywizacji środowiska polskich teologów. Nie sposób dziś bowiem milczeć w obliczu globalizacji, szybkiego tempa rozwoju technologii informacyjnych, dezintegracji tradycyjnych wspólnot, dlatego „Communio” niech będzie agorą dla teologów zajmujących stanowisko w tak „palących” sprawach.

Wreszcie obecność Ks. Prof. dr hab. Pawła Góralczyka i objęcie przez niego kierownictwa redakcji daje gwarancję wysokiej jakości naukowej pisma. Jego wieloletni udział w pracach polskiej redakcji czasopisma oznacza, że zostanie utrzymana linia tradycji i będzie następowało czerpanie z wypracowanego dotychczas dorobku. Jednocześnie program zarysowany przez Ks. Prof. Góralczyka zapowiada pogodzenie tradycji z koniecznymi i pożytecznymi zmianami, jakie na naszych oczach następują w polskiej wersji „Communio”. Wieloletnie doświadczenie w pracy na rzecz pisma i świeże pomysły na rozwijanie pisma dają nadzieję, że redakcja czasopisma kierowana przez Ks. Prof. Góralczyka będzie spokojnie i pewnie zdążać do wyznaczonych celów.

4. Zanim redakcja odejdzie do swych prac

Na zakończenie zachęcam czytających ten tekst do chwili refleksji. Otóż starożytny poeta napisał przed wiekami słynne i jakże często wyrywane z kontekstu słowa:

„Non omnis moriar multaque pars mei
vitabit Libitinam usque ego postera
crescam laude recens dum Capitolium
scandet cum tacita virgine pontifex”⁵

Być może do spisania tych słów nakłoniło go nagle poruszenie zmiennością i nieubłaganym upływem czasu obecnym w świecie lub może zwłaszcza poczucie własnego przemijania. Jednak dał zaraz wyraz swemu przekonaniu, że jakaś jego częśćka będzie trwać, dopóki będzie istnieć to, co ukochał i opisał w swoich odach. Pomyślmy przez chwilę: pogański poeta ujął w wierszu myśl o tym, że trwać mogą dzieła ludzkich rąk i umysłu, a w nich jakaś częśćka ich twórców, dopóki znajdą się chętni, by zastąpić odchodzących w sztafecie pokoleń.

Zanim zgromadzeni przez Ks. Prof. Góralczyka członkowie nowej redakcji i rady naukowej rozejdą się do swojej pracy, w zaciszu gabinetów wypełnionych dyskretnym szumem komputerów, do tworzenia nowego kształtu „Communio”, pomyślmy, że oto odżywa dzieło Ks. Baltera. Znaleźli się tacy, którzy wykonają jego niespisany testament. I tak „ze śmierci powstaje życie” I tak dobre dzieła znajdują swoich kontynuatorów.

Wszystkim Czytelnikom „Communio” Redakcja życzy duchowej i intelektualnej satysfakcji z kontaktu z odnowionym czasopiśmem i zapewnia, że dołoży starań, by zrealizować przedstawione założenia ku pożytkowi polskiej teologii i polskich odbiorców myśli teologicznej.

Zusammenfassung

Vom Anfang des neuen Jahres an wird die polnische Edition der Internationalen Katholischen Zeitschrift „Communio” nach dem veränderten Program herausgeben. In der erneuerten Zeitschrift „Communio” werden mehr als früher polnischen Artikel und auch Rezen-

⁵ Horacy, *Carmen III 30*, w: tenże, *Do Leukone. Dwadzieścia dwie ody*, Warszawa 1973, s. 54. Przekład polski, autorstwa A. Ważyka w brzmieniu: „Nie wszystek umrę wiem że uniknie pogrzebu częśćka nie byle jaka i rosnący w sławę potąd będę wciąż młody pokąd na Kapitol ma wstępować z milczącą westalką pontifeks” w: tamże, s. 55.

sionen der neuen theologischen und religiösen Büchern publizieren. Die neue Ausgabe wird unter dem folgenden Motto ausgegeben: „Das bisherige traditionelle Profil der Zeitschrift zu beachten und ihre wissenschaftliche Qualität zu erhöhen” Die gute Qualität der Zeitschrift wird durch die neue Redaktion und vor allem durch Herrn Professor Pawel Góralczyk SAC garantiert.